

SAK 1020 1vk 147/5

142. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, osoby działające za spółkę przekształcaną ponoszą odpowiedzialność za szkody wyrządzone zawinionym działaniem lub zaniedbaniem, sprzecznym z prawem albo postanowieniami umowy lub statutu spółki;

A. wyłącznie wobec spółki,
B. tylko wobec tych wspólników, którzy głosowali przeciwko uchwaleniu (nie będącym udziałowcami), a po jej powzięciu zażądali zaprotokołowania sprzeciwu,
C. solidarną wobec spółki, wspólników oraz osób trzecich.

143. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, jeżeli ustawa lub decyzja o udzieleniu koncesji nie stanowi inaczej, koncesję udzieliła spółce przejmowana (nie będąca instytucją finansową) na spółkę przejmującą;

A. przechodzą,
B. nie przechodzą,
C. nie przechodzą, jeżeli organ koncesyjny złoży sprzeciw w ciągu dwóch miesięcy od dnia połączenia.

144. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, w przypadku przekształcenia spółki kapitałowej, oświadczenie wezwane do udzielenia udziału w spółce przekształconej, z wyłączeniem wspólników, którzy złożyli takie oświadczenia w dniu powzięcia uchwały, wymaga formy:

A. pisemnej pod rygorem nieważności,
B. pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym,
C. aktu notarialnego.

145. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, dobrowolne umorzenie akcji może być dokonane:

A. wielokrotnie w ciągu roku obrotowego, w zależności od potrzeb spółki,
B. dwukrotnie w roku obrotowym,
C. nie częściej niż raz w roku obrotowym.

146. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, akcjonariuszom spółki akcyjnej:

A. wolno pobierać odsetki od wniesionych wkładów w wysokości ustalonej w statucie,
B. wolno pobierać odsetki od wniesionych wkładów w wysokości ustawowej,
C. nie wolno pobierać odsetek od wniesionych wkładów.

137. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, czynność prawna dokonana przez spółkę kapitałową bez zgody właściwego organu tej spółki, wymaganej wyłącznie przez umowę spółki jest:

A. ważna,
B. nieważna,
C. ważna pod warunkiem jej potwierdzenia przez właściwy organ spółki w terminie jednego miesiąca od dnia złożenia oświadczenia przez spółkę.

138. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, w czasie trwania spółki jawnej, wierzyciel osobisty wspólnika tej spółki może uzyskać zajęcie:

A. całego majątku spółki,
B. ogółu praw przyznanych wspólnikowi spółki,
C. tylko tych praw służących wspólnikowi z tytułu udziału w spółce, którymi wspólnikowi wolno rozporządzać.

139. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, odwołanemu członkowi zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nie będącemu jej wspólnikiem, legitymacja do wyroczenia przeciwko spółce powodująca o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą:

A. przysługuje,
B. nie przysługuje,
C. przysługuje wyłącznie po wykazaniu interesu prawnego.

140. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, odpowiedzialność osób, które działały w imieniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji, nastaje wobec spółki z chwilą:

A. dokonania wpisu spółki w rejestrze,
B. zatwierdzenia sprawozdania finansowego z działalności spółki za pierwszy rok obrotowy,
C. zatwierdzenia ich czynności przez zgromadzenie wspólników.

141. Zgodnie z Kodeksem spółek handlowych w przypadku podziału spółki kapitałowej przez wydzielenie i przeniesienie na istniejącą spółkę części majątku spółki dzielonej, wydzielenie następuje w dniu:

A. wpisu do rejestru wzmianki o podjęciu uchwały o podziale spółki,
B. wpisu do rejestru podwyższenia kapitału zakładowego spółki przejmującej,
C. wykreślenia spółki dzielonej z rejestru.

przesłuchania podejrzanego

1945 G. r.

Oficer Śledczy Por. Jędrak.

Tillandsia

przesłuchiwał w charakterze podejrzanego

Geology 222

Tricolored 1 Year W. O. Carnechia.

26. VI. 1899. r. Barry Glen, gm.
Barry Glen, W. Ireland.

STANLEY R. 26.04.1901

Obywatelstwo 02.2.20.

Zajęcie 20.000 zł

2025.11.06

Wykształcenie..... 3. letnie zaliczone w trybie ulgowym

Stopień wojskowy..... kapitan

Country do study no longer. I do not see

2025-5-19 checked.

1. The first part of the document is a list of names and titles, including "The Hon. Mr. Justice" and "The Hon. Mr. Justice".

Die Gränzen.

6-22-44 140 13377

LA-7068-Sub

County and Agency

Wielkość powierzchni w ukrytych częściach

do not use the same data late, or do not use the same data late.

Yem pruz ieu'n rok nabe'nie do-tre'cie, klasa' elod' i'en nra' 3 d'wa

data i ukończenia tylko 3. klasy szkoły powszechnej. w 1912... 79 ukoń-

czczeniu tej szkoły, pracownicy na roli, którzy są w stanie pomóc

ponieważ rodzice mi odumarli kiedy miałem osiem miesięcy. Przysłosta tej pracowałem do 1917 r. ponieważ 10. marca 1917 r. zostałem powołany do służby wojskowej i służyłem w Bochni 32/landwer/ pułk była to austrijska. W miesiącu kwietniu 1917 r. zostaliśmy przeniesieni wraz z batalionem do Nowego Sącza do pułku 32. pułku /lanszturm/ gdzie pracowaliśmy przez 3 tygodnie a potem w końcu maja 1917 r. wysłano nas na austrijsko-włoski w okolice manto-fabryjel /Wlochy/ i braliśmy czynny udział w boju. Po 11-tej ofensywie przeniesiono nas posiadaniem do tyłu na dalszy front, tam przebywałem do końca lutego 1918 r. Dnia 27. III. 1918 zostałem odesłany do szpitala do Czasławy /Czechosłowacja/ gdzie przebywałem do końca maja 1918 r. Byłem chory na odmrózzenie nog i ręk. No szpitalu odesłano mnie do Niepołomic koło Krakowa celem dalszego leczenia, że stego dostałem urlop zdrowotny 5 tygodni i przyjechałem do siostry w Skrzydlina, potem po ukończonym urlopie zgłosiłem się w Nowym Sączu do swojego pułku, tam przebywałem do końca 1918 r. i w czasie tym zostałem rozebrana Austria i był koniec wojny. Wojsko w którym się znajdowałem przeszło pod dowództwo "egzonow" i nadano nam nazwę I-szy P.S.P. W 1919 r. nasza kompanie wysłano na pogranicze Polsko-Czeskie i staliśmy w Szczawnicy pow. Nowy Targ, będąc na granicy miałyśmy na celu opatrzyć chorych na izbie sanitarnej, tym przebywałem do sierpnia 1919 r. ponieważ siostra moja Maria zmarła 1919 r. i nie miał kto pracować na gospodarstwie i "arnas Gminny w Skrzydlinie" starał się aby mnie zwolniono z wojska ponieważ nie miał kto pracować na roli, i na podstawie tych starań zostałem zwolniony do cywila. W domu przebywałem do kwietnia 1920 r. i między siebie orzeźniłem się z Heleną z d. Wozniczka. W kwietniu tegoż roku 1920 zostałem ponownie nowołany do wojska w Nowym Sączu, gdzie między nami wybierano nas jeden Batalion i odesłano nas do 17-pułku w Rzeszowie gdzie kwaterowaliśmy przez

Gospodarstwo

...w tygodnie i znowu wysłano nas na frak Polsko-Rosyjski gdzie przybywa-
 jem przez ... tygodnie i zostałem odesłany do szpitala do Małodeczni
 z Warszawy ponieważ zachorowałem na malarię, w szpitalu tym leżałem
 przez tydzień czasu a potem zostałem na własną prośbę odesłany do pułk-
 ku pierwszego powchalskiego na front w Pinski gdzie brałismy udział
 w walkach ze Związkiem Radzieckim, na froncie tym byłem do końca wojny
 do 1921 r. Po zakończeniu wojny nasz pułk został przeniesiony do Limanow-
 wej i kwaterowaliśmy do domach prywatnych w gromadzie Morgarka, potem
 znowu przeniesiono nas do Nowego Sacza gdzie staliśmy do 1922 r. i w tym
 to czasie rocznik nasz został zwolniony do cywila, w tym to roku po-
 szedłem do domu i pracowałem na roli do obecnej chwili.
 W 1925 r. zostałem powołany do sacza na ćwiczenia wojskowe gdzie prze-
 bywałem przez cztery tygodnie. W domu pracowałem na gospodarstwie
 i w 1927 r. lecz dokładnie nie pamiętam wstąpiłem do Stronnictwa Ludowego
 w Skrzydlniej jako zwykły członek, prezesem tegoż Stronnictwa S.L.
 był wtedy KOZA Andrzej zam. Skrzydlna Nr. 30. W 1939 r. wybrano mnie
 na sołtysa gromady Skrzydlna, wybrała mnie wtedy Rada gromady Skrzydlna
 w skład której wchodził KRAPCZYK Jan, GURLINSKI Jan, TRZECIAK
 Antoni, GRZYWAŁCZ Jan, ZAJAC Stanisław, KOZA Jan, KOZA Andrzej,
 NOŻAK Ludwik, PAŁA Jan, reszta i ksiądz GAWRUSKI Antoni. reszty
 nie pamiętam. W 1939 r. z gromady mojej nie zabierano dla polskiej
 armii, żadnych koni ani taborów. Podczas wkraczania Niemców na nasz
 teren uciekałem wraz z rodziną do gromady sąsiedniej Stroj, po przeje-
 sciu Niemców wpocześnie do domu a Niemcy szli drogami w stronę Strzyżycy
 objeśli zaraz posterunek i władze, policjantów narazie / granatowych /
 nie było ponieważ uciekli, lecz po pewnym czasie w ziemie przyszedł
 policjant grantowy nazwiskiem JACIELSKI imienia nie pamiętam który był przez krótki
 czas i poszedł do cywila, był on z terenów Pomorza. Po nim objeśli kom.
 post. niijaki-Piatek Tadeusza, pochodził on z Poznania. z posterunku
 tego został przeniesiony do Nowego Sacza, gdzie sie teraz znajduje tegoż
 nie wiem. Podczas pobytu na post. w Skrzydlniej z mojej strony nie sgoła
 dził ludności polskiej, mówił on czysto po niemiecku i niemieckie po-
 lecenia wykonywał sumiennie. Ze Starostwa z Limanowej było polecenie
 żeby co tygodnia w każdy piątek w Zarządzie Gminnym odbywały się po-
 siedzenia na których obowiązkowo musieli być Komendant Post.P.P. Wojt
 i sołtysi, na posiedzeniach tych były rozpatrywane, ile kontygentu nazna-
 rostwa, na posiedzeniach tych były rozpatrywane, ile kontygentu nazna-
 czyc na dana gromadę, niestety lub zborowego, sprawy te wyjaśniał wojt
 gminny PAŁA Jan zam. Skrzydlna obecnie nie żyje. Kom. Post.P.P. poruszał
 na posiedzeniach tych sprawy wywozu ludności do Niemiec, oraz oddawania
 kontygentów i straszyl nas że bismy ściśle wykonywali powierzone nam
 obowiązki. Powierzone nam obowiązki ja wykonywałem według tych zleceń.
 Daty dokładnie nie pamiętam przegłano mi z gminy polecenie zeby dostar-
 czył 10-furmanek /polecenie to zdaje mi się było mi powierzone na sesji
 sołtysów/ w zarządzie gminnym / oraz powiedziano nam że beda wywozić
 miejscowych żydków ze Skrzydlniej, oraz zeby nie pobierać od nich za to
 za furmanki te wynagrodzenia i zeby nic od żydów nie kupować i zeby
 rozgłosic rozgłosic koło kościoła zeby nic od ludności żydowskiej
 nic nie kupować najpierw wywieziono z ludności żydowskiej LUZGARTYN
 Jochym, wraz z jego rodziną, 2/ przezwiso Bebecha" z rodzina 3/. dwie
 kobiety naz.Niesłoniarki. Ludzi tych wywiezli do Mszany Dolnej do
 geta, po jakimś miesiącu czasu znowy policja grantowa pod d-em.PIASKA
 wywiezła do Mszany Dolnej GRYBLA JASEK, SPRYNGUT SZYMON, SZYMON
 wraz z rodzinami do Mszany Dolnej. Majatki jaie posiadali Ci żydkowie
 zabrali ze soba do Mszany Dolnej a domy i SPRYNGUTA majatek pozost-
 stał pod administracją gminna. Z Mszany Dolnej uciekli BRYSIAKI, JU-
 nek i brat jego młodszy i przyszedli do Skrzydlniej ukrywając się u miejsc-
 wych gospodarzy, lecz nazwisk ich nie znam. Po upływie pół roku czasu
 od chwili wywieżenia ludności żydowskiej ze Skrzydlniej poszedłem do
 Gminy

Gospodarz Jan

W skrzydlnej i pisałem swoje rzeczy zwazane z Urzędowaniem sąłtysa. za pewien czas przyszedł KOZA JOZEF zam.Porabka gm.Dobra i w tajem powiedział mi że dzisiaj bedziemy mieli wycieczke z policja granatowa wiec ja go wypytywałem i prosił gdzie i po co wiec KOZA mówi do mnie co mi dasz to ci powiem wiec ja zapytałem co on chce wiec KOZA zarządał pół litry wódki ktore ja mu obiecałem wiec on mi mówi że u Władysława Kozy znajdują się zydkowie GRYPLE którzy sie ukrywają przed policja i Niemcami i ze on ich widział w stodołę u niego zapowiedział mi, bym o tym nikomu nic nie mówił. Po tej rozmowie rozeszliśmy sie, i ja po ukonczonym urzędowaniu poszedłem do domu po upływie może 15-cie minut przyszedł do mnie do domu za mna Trzeciak Antoni zam.Skrzydlna rolnik, który oświadczył mi ze bym wstawił sie do posterunku Policji i to natychmiast, wiec ja zjadłem obiad i poszedłem na posterunek, po zejściu na posterunek Kom.Post.P.P. KUBA, ktorego i imienia nie znam zapytał mnie dla czego tak szybko poszedłem do domu na ci ja mu odpowiedziałem ze poszedłem na obiad a on nie z kim spotkałem sie na drodze, z kim rozmawiałem, ja odpowiedziałem że z nikim sie nie spotykałem i kazał mi usiąc na posterunku, żeby nigdzie nie wychodzić.

Pyt. Dla czego nie daliście znać tym KRYBLAKOM ze beda ich aresztować

Odp. Ja dla tego nie dałem im znać bo myślałem że oni nie beda ich tak szybko aresztować.

Siedząc na Posterunku P.P. za pewien czas przyszedł KOZA Józef który w czasie okupacji niemieckiej był V-dojczem i scisle wspoła pracował z Niemcami i policja granatowa. On miał wiekzse znaczenia jak policjant granatowy KOZA Józef obecnie nie żyje ponieważ został zabity przez partyzantke na drodze między między P. Rabke a Skrzydlna został on zabity pod domem W I N I C K I E G O Tadeusza zam.Skrzydlna Po wejściu na post. KOZA Józef udał sie do kom.Post. KUBA L I I i mówi mu możemy iść, a KUBA L A mu odpowiedział że on isc nie może bo na ostre pogotowie, i kazał KOZ I E Józefowi żeby stedy ze straza porabna ze Skrzydlnej gdzie tego nie mówili, KOZA Józef odpowiedział że strażakow jest mało na wartowni wiec KOZA nie i B A L A wychodzili razem z posterunku i zawołali mnie ze bym szedł razem z nimi i zeszlismy razem na doł na wartownie strażakow. Na wartowni kom.KUBA L A pispisywał nas na kartce i kartke ta dał KOZ I E J Józefowi i kazał nam isc za nim t.j. 1/ G A S I O R Jan. 2/ F Z D O R Bronisław 3/ P A Z D O R Stanisław, 4/ W O Z C Z K A Mikołaj i KUBA L A kom.Post. kazał nam scisle wykonywać polecenia KOZ Y Józefa. Gdzie nas brano tego nam nie mówiono, nam ani nie mówił nam Kom. Post. ani Koza. i nie wiedziałem gdzie idziemy tylko przypuszczalem ze idziemy po tych zydwow aresztować droga szli i zeszlismy pod dom WOZNICZKI Stanisława który jest zam.Skrzydlna wiec ja zapytałem KOZ Y Józefa i mówię że ja wejdę do tego domu wody sie napić i zapalić papierosa, po wejściu do mieszkania był w domu obecny Stanisław W O Z N I C Z K A i jego żona Stefania. Ja po wiedziałem STEENII WOZNICZCE żeby dała znać do KOZ Y W Ł A D Y J A W A że tam bedzie napad, lecz ona nie poszła i nie dała im znać ida ich zabrac. KOZA Józef poszedł pod dom swojego bratadca K WŁADYSŁAWA wraz z BRONISŁAWEM PAZDOREM? STANISŁAW PAZDOR? I WOZNKA MIKOŁAJ. Ja z domu wyszedł za 20-cia minut i dochodzę do tego domu KOZY Władysława a KOZA Józef woła sąłtys gdzie ty jesteś na co ja odpowiedziałem ze jestem wiec KOZA Józef woła rzydkowie sa już zabio i co mamy z nimi robić na co ja odpowiedziałem idź sie zatyć na posternek policji wiec KOZA Józef poszedł z jednym strażkiem lecz nazwisko nie pamiętam, a ja zostałem ze PAZDOREM STANISŁAWEM gdzie czekałem na KOZE Józefa, po upływie około 40-ci minut przyjechała furmanka na ktorej przyjechał KOZA Józef a furmanem był TRZUPEK YSTANISŁAW zam.Skrzydlna. Ja między czasie byłem w mieszkaniu KOZY WŁADYSŁAWA i pytałem dla czego tych ludzi tak zabili lecz KOZA Władysław nic mi nie odpowiedział między czasie KOZA Józef zawołał gdzie wysie sa bo furmanka jest, wiec oni to jest PAZDOR Bronisław PAZDOR Stanisław i WOZ

SS. 065-4472 240 m

CZKA Mikołaj jadowali tych zabitych dwóch żydków DRYBŁA Juma i jego brata którego imienia nie pamiętam na woz i odwieziliśmy ich na posterunek Policji w Skrzydlniej. Jeden z tych żydków JumeK GRYBEL był zabity przed oknami KOZY Władysław a drugi jego brat młodszy był zabity pod izdebką w odległości około 20-cia metrow od domu mieli oni porozbijane głowy kijem i K O Z A Jozef mówił mi że ich obydwoch zabił kijem. Po zawiezieniu tych zabitych żydków na Posterunek Policji wiec KOZA-JOZEF oddał kom.Post. kartkę na której był spisani i Komendani KUBALA kazał ich złożyć z wozu i zaniesć do piwnicy i po złożeniu tych zabitych w tej piwnicy Kom.K U B A L A zamknął ta piwnice i myśmy sie rozeszli. Za przetrzymywanie tych żydków KOZA Władysław nie był wogóle arestowany, a żydkowie ci na drugi dzień zostali pochowani koło cmentarza w Skrzydlniej. Za dwa tygodnie spotkałem sie z Kom.Post. KUBALA który zaszło sie z nas wysmiewać że zabici żydzi mieli kosztowny zegarek przy sobie który ten zabrała sobie policja. Po jakimś miesiącu dostałem zawiadomienie z posterunku Policji wraz z KOZA Jozefem i Władysławem zebyśmy sie wstawili na Gestapo w Nowym Sączu, ja z KOZA Jozefem wstawiliśmy sie na Gestapo w Nowym Sączu a KOZA Władysław sie nie wstawiał bo sie bał. Po zejściu na Gestapo KOZA JOZEF oddał list gestapowcowi który który był od Kom.Post. w Skrzydlniej. Gestapowiec ten list rozpieczętował i czytał następnie mówił to wyscie tych żydków zabili na co my odpowiedzieli że tak, wiec dla czego nie ujęli scie ich żywych. i ja go uderzyłem kijem zeby mnie nie zabił, a drugiego znalazł we fosie który zaczął uciekać i leciał za nim gdyż widzi że go nie dopędzi tak strzelił go kijem i zabił go. Gestapowiec pytał sie dalej ile was było brało udział w tym zabiciu wiec KOZA wraz ze mną odpowiedziliśmy że było nas 5-ciu. a to. strażaków trzech i nas dwóch to zniejszyło ja z KOZA. Gestapowiec nazwiskiem HAMAN pytał nas co nam sie za to zabicie tych żydków należy wiec KOZA odpowiedział co jego łaska i ja przystałbym na jakas przyodziewe tak gestapowiec HAMAN odpowiedział wy dostaniecie ubranie /KOZA/ a tym tez coś trzeba dać i kazał isc niemcowi Haman zeby przyniósł jakies ubrania, niemiec ten poszedł i za chwile przyniósł na rece te ubrania do kancelarii w której my z KOZA byliśmy, potem mówił cos po niemiecku do podwładnego mu niemca /pakien/ wiec ten niemiec poszedł i przyniósł waliske do której włożył te ubrania i dał list KOZIE zeby zebyśmy ta waliske i ten list oddali Kom.Post. Waliske ta wraz z tym listem oddaliśmy Kom.post. KUBALI. a następnie rozeszliśmy sie do domów. Na drogi drugiego dnia dzień miałem zawiadomić tych strażaków zeby wraz ze mną wstawili sie na posterunek w Skrzydlniej, kiedy strażaków zeby wraz ze mną wstawili sie post. wiec ten rozdał nam te ubrania. O co arestowaliscie DRABOWA wraz z jej mezem Janem. Kazał mi przyprowadzić na post-Policji Jana Draba zam. Skrzydlna posterunkowy JAGIELSKI. Po zejściu do mieszkania Draba oświadczylem mu zeby sie wstawił na posterunek w Skrzydlniej po co tego nie wiem wiec zony jego bardzo sie obużyła poco ja go biore i mówił tys taki jak i Jagielski wiec ja ja, zaarestowałem wraz z mezem i zaprowadziłem na posterunek, następnie na posterunku kazano mi ja zaprowadzić na wartownie strazy pozarnej, ja ja tam zaprowadziłem i kazałem jej pilnować komendantowi warty, dopuki ktos z władzy nie przyjdzie, siedziała ona tam przez noc pomimo ze nie była ciepło ubrana. rano zostawała ona zwolniona przez wojska, Po drodze kiedy ja prowadziłem to koło jej domu ja popychałem zeby przedej szła bo nie chciała iść.

Kiedy zostali arestowani STAJALA i przez kogo? Daty dokładnie nie pamiętam było to w niedziele rano policja granatowa poszła do WIDOMSKIEGO Andrzej i Jozefa którzy mieszkali razem w jednym domu zam.Skrzydlna i tam znaleźli tych żydków w stodole po arestowaniu tych żydków policja granatowa bardzo sie znęcała nad tymi żydkami bijac i kopiuc ich w nieludzki sposob, w katowaniu tym

Gofion *gofion*

brał udział kom-post. KUBALA, BIESZCZAD Jozef, i KOZA Jozef, z nich obecnie nikt nie żyje ponieważ BIESZCZAD zmarł nagle w Skrzyżu Żydów tych odstawili do Limanowej wraz z tymi WIDOMSKIMI u których przebywali ci rzydzi. Tych żydów prawdopodobnie zdradził KOZA Jozef który spotkał się z jednym z tych żydów który prawdopodobnie miał się tam ukrywać i powiedział mi KOZA Jozef że żydek szedł drogą spotkał się z KOZA który go się pytywał gdzie przebywają więc on miał się wygadać gdzie przebywają. WIDOMSKI ANDRZEJ i JOZEF zostali aresztowani przez policję granatowa i siedzieli przez miesiąc czasu w więzieniu następnie zostali zwolnieni.

Na tym protokoł zakończono i przed podpisem odczytano.

przesłuchał
Szarek St.

zeczna
Gosławski

Gasior Jan.

Publiczne
Imię i nazwisko
Data
Miejsce
Narodow
Chywał
Wyżnane
Zajac
Wyżnane
Jan Rodz
Jan ma
Szarek
Szarek

12
Protokół przesłuchania świadka

Kraków, dnia 2 marca 1942 r.

Gałuczką Alojzy

oficer śledczy Woj. Urzędu

Bezpieczeństwa

(Nazwisko, imię, oraz stopień służb, of. śl.)

Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,

urzedziwszy go w myśl art. 107 K.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

64 K.W.P.K.

Nazwisko i imię

KOŁODZIEJ Wicenty

Imiona rodziców

Jakób i Anna Koccon

Data i miejsce urodzenia

29.XI.1913 r. w Kamionce Małej

Miejsce zamieszkania

Kamionka Mała, gm. Ujanowice pow. Limanowa

Narodowość

Polska

Obywatelstwo

Polskie

Wyznanie

rzyms-kat.

Zawód

militant

Wykształcenie

7 kl.szkoły powsz.

Stan rodzinny

żonaty 3-ro dzieci

Stan majątkowy

nieposiada

Karalność

5 lat więzienia

Znany do podejrzanego

znajomy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

/ Kołodziej Wicenty /

podpis świadka

Świadek zeznał:

Podczas okupacji niemieckiej roku dokładnie nie pamiętam terenie gr. Skrzynnej, miało miejsce dokonanie morderstwa na żydów młodych, którzy ukrywali się u Kozy Władysława zam. w przed niemiecami. Wymienieni żydzi zostali zamordowani Gonsiora byłego sołtysa gr. Skrzynnej pow. Limanowa, Woznicki zam. w Skrzynnej, Pazdur Stanisław zam. w Skrzynnej ja wnieź w morderstwie tym brał udział brat Pazdura Stanisław imienia jego niepamiętam. W/w morderstwa tego dokonali ce otrzymywania od Niemców nagrody którą to otrzymali w postaci rech ubran, które to ubrania przywiózł były sołtys gr. Skrz Gonsior z Nowego-Sącza z policji niemieckiej. Żydzi którzy li zamordowani przez Gonsiora i jego spółników zostali zab kiljami. O wyżej w morderstwie wiedzą przeważnie wszyscy i w Skrzynnej i nawet jest dużo takich, którzy widzieli jak G wraz z swą grupą wiózł tych żydów na post. policji niemieck Skrzynnej gdzie ich też oddał niezwygch. O całej tej spraw najlepiej wie Koza Władysław gdy u niego w domu ci żydzi wali i od niego z domu zostali wywołani na pole przez Gonsi Wiadomosc o w/w morderstwie uzyskałem gdy byłem kom. post. M w Skrzynnej. Jak również wiadomem mi jest że podczas okupa mieckiej Gonsior współpracował z Niemcami, dowodem jest że /były sołtys/ współpracował z Niemcami, to że wysyłał Polaka Niemiec, jak również więził i bił, nawet mogą poswiadczyć lu z gr. Skrzynnej.

O działalności Gonsiora podczas okupacji niemieckiej dokła wie Hulka Tomasz zam. w Skrzynnej, który jest obecnie sekret P.P.H. w Skrzynnej w/w Hulka mówił do mnie gdy byłem kom. i chodziłem do niego że sprawy tej o Gonsiorze szkoda porus gdyż już tamci nie żyją /to znaczy żydzi/ a tych szkoda pcha Wiadomym mi jest, że na terenie gm. Ujanowice jest dużo czi którzy się nie ujawnili i nawet mówili mi gdy ja wstąpiłem d ze będzie do kogo strzelac, osobami którzy się nie ujawnili Czech Jan zam. w Krosnach, gm. Ujanowice u którego to podcza pacji i po wyzwoleniu był magazyn broni, bron od Czecha zab ps. "Duner" Wincenty Rosiek, lecz czy bron ta zdał wszystkim tego już nie wiem. Józef Orzeł zam. Krosna, przezwisko "Dę Józef Stach zam. w Sechniej na Tłokach.

Karpień Piotr zam. Krosna pow. Limanowa.

Wąsik Franciszek zam. Krosna.

Bukowiec Jan zam. obecnie w Krynicy, pierw w Krosnach.

W 1945 r. mówił mi Kazimierz Stach z Jochimówki zam. w Kros że widział dwa karabiny u Franciszka Wasika, a Wąsik tłumac się Stachowi Kazimierzowi, że karabiny te są własnoscie Józ Stacha zam. w Sechniej na Tłokach.

Wiadomym mi jest gdyż znam osobiscie że na post. M.O. w Ujan czech do dnia dzisiejszego jest funkc. Janik Józef czk. B. Ch się nie ujawnił, a który to posiadał bez zezwolenia karabin stolet M. Pi. M. Pi. osobiscie mi zdał gdyz ja wiedziałem że da, a karabinu nie zdał, który zapewne posiada do dnia dzisi go, albo też ten karabin mają jego bracia.

W 1947 r. Rosek Stanisław zam. w Jaworzna pow. Limanowa posi pistolet M. Pi. nielegalnie, pistolet ten miał przechowany ja mówił pod stodołą w skrzyni, o pistolecie tym mówił mi na p M.O. w Skrzynnej, gdy ja zapytałem się gdzie ma ten pistolet rym chodził do służby, gdy był w M.O. Dodaje że Janik Józef niał Rosiek funkc. M.O. post Ujanowice 1945 r. jesienia mów gdy powrócili z patrolu, że zastrzelili żołnierza Radzieckie w gr. Kobuczyna i mieli go zakopac w kamieniach usypanych w O zastrzeleniu przez w/w żołnierza Radzieckiego gdy przyszi

- 3 - 13

post. i mówili o tym wypadku, słyszał były kom.post.M.O. w Ujanowicach Szewczyk Józef i Klimek Bronisław.

Na tym protokół zakończono i po przeczytaniu, własnoręcznie podpisuję, że jest to prawda co zeznałem.

Przesłuchał:

Zeznał:

/-/- Gałuszka

/Kołodziej Wincenty /

U z u p e k n i e n i e .

Dodaje, że wiadomym mi jest, że w miesiącu grudniu 1948 r. inst. Pow.Kom.M.O. w Limanowej Kazimierz Jamros wraz z czterema funk.M.O. w Limanowej w stanie nieotrzezwym strzelali do mieszkań przez drzwi, gdzie trzymała te drzwi kobieta, gdyż myślała że to są bandyci. Za napad ten ażeby uciszyć tą sprawę P.K.M.O. w Limanowej zgodziła tego chłopca u którego to strzelali, że da mu 30 tys. zł., ażeby nie meldował do Województwa, przy zawieraniu tej umowy był obecny Koza Aleksander, który obecnie siedzi w więzieniu, a od niego to się dowiedziałem.

Uzupełniał:

Dodał:

/-/- Gałuszka

/Kołodziej Wincenty /

Za zgodności:

w Kros
tłuma
e Józ
w Uja
B. Ch
arabin
em że
dzis
a pos
any J
i na
tolet
Józef
ia m
tecki
ych w
czysz

Skrzydlna, dnia 13/6.1949r.

Łódź, 5943/in/49

21

Szanowna Redakcjo!

Wyczytałem w Chłopskiej Drodze Nr. Gazety 22, że dnia 23 maja 1949r. na str. 15 okrutny sołtys skazany na śmierć. Więc opisuję swoje zdarzenie na byłego sołtysa Gasióra Jana w Skrzydlniej u okupacji z roku 1942. Takim był sołtys. Jena okrutnym dla tutejszej ludności wiejskiej z końcem stycznia napadł na moją rodzinę w nocy około 9-ej wieczorem, a ja ~~xxx~~ moją rodzinę gospodarzę przez działania wojenne tak siedziałem w piwnicy nas dwoje i dzieci dwoje i przyszedł i tłuszczył się żeby pójść, wyszedłem i żona i żebyśmy wszyscy wychodzili ale dzieci nie wyszły, gdyż się bały. Wziął sobie moich sąsiadów na świadków swoich i wołał wychodzić, że nas aresztują, że nie chcą wysłać córki do Niemiec na roboty i pobliż mnie i żonę skopał i ~~xxx~~ prąknął mnie po pysku. Wziął nas na policję i oddał nas. Mnie zamknął do aresztu siedziałem od północy do 4 godz. po południu, żona siedziała na strażnicy żeby jej ciepłej było, bo było zimno. Wtenczas dla ją wypuścił rano do domu i poszła nzać do domu. Co się ubrała poszła do góry i opowiedziała całą sprawę w-jtowi i wójt mnie kazał pójść, acsołtys w ten dzień pojechał z ludami do Mszaniej Dolnej do arbaizajmu przyjechał wieczór, pyta się w gminie czy jeszcze siedzimy, dlaczego nas wypuścił, a wójt na to, że źle robi to powiedział sekretarzowi, że on jest władzą niemiecką, a ja musiałem jechać, że żona do doktora, zapłaciła 300 zł. a córka jedną wysłałem bo co parę dni to że musi jechać na roboty i pojechała i do dziś dnia jej mię na zdrowia ła się do Francji. a teraz w przeszłym roku jakiś w marcu była u nas milicja ob. ze Skrzydlniej spisywała u mnie to zajście za to na tego sołtysa, ale do tego czasu nie wiem czy podała całą tę pisaninę czy nie to nie wiem gdzie to zaginęł upominałem się z tym na milicji, że nie wiedzą co się stało także nałożył ostatni kontyngent zboża najmniej i metr żyta i 25 kg jęczmienia musiałem oddać a zapłaty do dziś dnia nie mam, choć worki dostatek spowrotem od tych furmarek co kontyngent odwozili. Mam tę kartkę jeszcze nakazu i upomniałem się mu o pieniądze, to mi odpowiedział, że on też dostał i t. syna ma sekretarza w gminie i mam na to wszystko świadków 4-c tak bardzo proszę o tę radę ~~xxxxxxx~~ co mam i gdzie się udać za skargą na niego i proszę żeby się Redakcja zajęła tą moją sprawą cp do gazety nie pisał i do jakiejś władzy proszę mię zawiadomić to jesienią i listownie na mój koszt co będzie robiło później. z tem. Proszę bardzo o gazetkę na mój adres. Bo nie zawsze ja mogę kupić bo coć mało ich przychodzi na pocztę chodź się upominam kupić.

adres:

Jan Drab, Skrzydlna
pow. Limanowa
woj. Krakowskie

p.s.
po otrzymaniu wysłać na
gazetkę koszta listów.

za zgodność z oryginałem:

Jan Drab

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Limanowa, dnia 20 stycznia 1940 r.

Koziołek Franciszek Officer Śledczy Pow. Urzędu

(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej

przesłuchat w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Kozł Władysław

Imiona rodziców Wicenty i Aniela z Koniecznych

Data i miejsce urodzenia 19.X.1905 r. w Skrzydłnej

Miejsce zamieszkania Skrzydłna Nr. 18 pow. Limanowa

Narodowość polskiej

Obywatelstwo polskiego

Wyznanie rzym.-kat.

Zajęcie rolnika

Zawód szewc

Wykształcenie 4 kl. szk. powszechnej

Przynależność do R.K.U. Nowy Sącz

Stopień wojskowy st. szeregowiec

Stosunek do służby wojskowej 1927 r. do 1929 r. 1-szy P.S.P.

Stan rodzinny żonaty ewoje dzieci

Stan majątkowy 3 morgi ziemi

Odznaczenia i ordery nie posiada

Karalność 27 dni za bimber

Przynależność partyjna bezpartyjny

Opowiedzcie dokładnie swój życiorys?

Op: Po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej przyćwociłem na gospodarstwie
wielu rodziców, przyczem pomagałem ojczymowi przy wyczerzeniu drzewa z lasu
z 22 do 45-go roku życia. W 45-tym roku życia poszedłem do terminu w zawo-
dzie szewskim do Chatkiewicza Piotra, zam. w gromadzie Skrzydłna, termin
ten ukończyłem w 18-tych roku życia, następnie jako czeladnik pracowałem
aż do powołania mnie do czynnej służby W.P., która pełniłem do 1929 r. od
roku 1929 do 1939 r. pracowałem na roli przy rodzinach i w roku 1930 sie
żeniłem. W czasie okupacji pracowałem już na własnym gospodarstwie, w
okresie tym do żadnej organizacji podziemnej nie należałem.
W tym czasie przechowywałem się we swym domu przez okres okupacji z osób na-
leżących do Żydowskiej?

Op: Ja żadnej osoby narodowości żydowskiej w domu nie przechowywałem,

natomiast wspomagałem jedzeniem przez okres 1 1/2 roku 2-ych żył Gryblewie, a to: Gryla Juma i Grybla Kiwekale, dokładnie imion nie mogę, gdyż już nie pamiętam.

Pyt: W jaki sposób dostarczałeś im jedzenie, jeżeli w domu przebywali?

Odp: Jedzenie dla tych Gryblaków ja nie dostarczałem, a tylko o przychodzili pod mój dom, gdy chcieli coś do zjedzenia, to tylko i do okna a ja wychodziłem i zapytałem się co chcą, gdy chcieli to ile miałem to tyle im dawałem.

Pyt: Jeżeli się u was Gryblaki nie ukrywali to u kogo się ukrywali?

Odp: Gdy ja ich się pytałem gdzie i u kogo się ukrywają to Gryb powiedział mi zawsze, że się ukrywają za działem, ale nie wymienia gdzie, i u kogo.

Pyt: Przez kogo i kiedy żydzi Gryblowie zostali zamordowani?

Odp: Dokładnej daty nie pamiętam było to w dzień środy popielcowej w miesiącu styczniu 1944 r. ja zostałem wezwany na Post. Policji wej w Skrzydlnę przez syna wówczas 20-letniego sołtysa Gąsiora Jana. Gdy byłem na posterunku to policjant Bieszczad i Komendant Kubala struchiwali mnie na okoliczność przebywania u mnie 2-ych żydów. Gryb do czego ja się nie przyznałem, lecz powiedziałem, że Gryblaki przychodzą po jedzenie, ale u mnie nie przebywają, tak Komendant powiedział do mnie, abym im dawał jesc, bo gdy im nie dam to zabiją, a on powiedział to jest Kubala, że on się do mnie przejechał więc ja wróciłem do domu, gdzie zastałem w domu Wozniczkę Mikola brata jego Jana, którzy żneli mi sieczkę dla bydła i tenże Wozniczko Mikola zapytał się mnie po co ja byłem na posterunku, na co ja odpowiedziałem, że w sprawie przechowywania się u mnie żydów które nie przebywają.

W dniu tym samym mogła być godzina 21-wsza wieczorem do mego wszedł mój bratanek w zdojsz Koza Józef, Gąsior Jan sołtys i Pazdur Bronisław, którzy oświadczyli mi, że ci żydzi zostali ujęci i zabici, po tym oświadczeniu Koza Józef z mieszkania wyszedł, za nim Pazdur Bronisław, a Gąsior Jan pozostał i ja do niego mówię dlaczego ich zabijali, na co on mi odpowiedział, że co on na to prądzi i potem wyszedł.

Pyt: Kto więcej brał udział w tym morderstwie Gryblaków?

Odp: Wówczas gdy dokonywali morderstwa to ja nie widziałem nikogo więcej, ale jak później słyszałem to mieli dom mój obstawiać Wozniczko Mikola i Pazdur Stanisław.

Pyt: Kto zwłoki zamordowanych żydów odwoził i dokąd i na czyje cenie?

Odp: Zwłoki zamordowanych Gryblaków odwoził Stanisław Trzupek, za Skrzydlna, ale na czyje polecenie tego zapodać nie mogę, gdyż ja tym nie byłem, widziałem tylko jak wladowali na wóz to przyjeżdżał był Koza Józef, Gąsior Jan i Pazdur Bronisław, a następnie odwiezli ich do posterunku gdzie przy zamordowanych przeprowadzali rewizję przy których znaleziono złoto, które komendant Kubala zabrał, swym tchem tego jest OPIALA Józef, zam. Skrzydlna, wozny zarządu gminnego a następnie ich pochowano koło cmentarza w Skrzydlnie.

Pyt: U kogo więcej w Skrzydlnie zabrali żydów i z czyjej przyczyny?

Odp: Jak sobie przypominam to zabrali policjanci granatowi, t.j. Komendant Bieszczad i Koza Józef 2-ych żydów u Włodzkiego Andrzeja i Józefa, przy tak samo zostali zabrani, lecz ja słyszałem to ci żydowie byli tego Włodzkiego Andrzeja i Józefa i ci zostali zwolnieni. Tych żydów tak samo wyszedł Koza Józef, który był na usługach Niemiec.

Pyt: Jakie wynagrodzenie otrzymaliście od gestapa za zamordowanie tych żydów?

Odp: Ja żadnego wynagrodzenia nie otrzymałem, natomiast otrzymali ubranie Koza Józef, koloru granatowego w paski i słyszałem, że Gąsior miał też otrzymać coś marynarkę lub spodnie, a czy więcej kto otrzymał tego nie wiem. Jak słyszałem po te ubrania do Sacza na gestapie jeździł Koza Józef, a Gąsior Jan był wzywany na gestapo, ale nie w po co.

Pyt: z kim się Koza kontaktował przez cały czas okupacji w gromadzie?

:-ch żyde
e imion
domu p
tylko on
o tylko
chcieli

a ukrywa
to Gryb
ie wymie

ni ?

pielcowa
lićji pa
Jana Jó
t Kubala
dów Gryb
blaki ty
mendant
dam to m
e przejd
Mikołaja
e Woznie
co ja m
aków któr

n do me
i Pazdn
i i zab
a nim Pa
laczego
dzi i ps

?

em niko
c Wozni

czy je p

zupek, zam

yz ja p

ładowa

odwieszli

i rewizje

rał, swia

gminnego

zyczyny

t. j. K

Józefa,

owie wyb

ti. Tych

niemieck

dowanie

zrymali

ze Gą

ej ktoś

na gest

nie wie

gromadzi

O d p i s .

PRÓTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Limanowa. , dnia 20 stycznia 1950 r.

Proszkowskiego Jan.

Oficer Śledczy Powiatowego Urzędu

(Naruszanie, imię, oraz stopień służbowy of. ś.)

Proszkowskiego Publicznego w Limanowa.

został w charakterze podejrzanego

zawieszono imię P a z d u r Bronisław.

Imiona rodziców Michał i Bronisława z d. Ruchanych.

Data i miejsce urodzenia 22. II. 1908 r. w Skrzydlniej.

Miejsce zamieszkania Skrzydlna 24.

Narodowość Polska. Obywatelstwo polskie.

Stan cywilny rzym-kat. Zajęcie rolnik.

Wzrost rolnik.

Wykształcenie 4 klasy szkoły powszechnej

Przynależność do R.K.U. Nowy Sącz. Stopień wojskowy kapral.

Stanek do służby wojskowej rezerwista.

Stan rodzinny żonaty.

Pracę wykonywaną 6 mór pola.

Własność oręża nie posiada.

Własność rzeczy ze słów nie karany.

Własność rzeczy - daty nie pamiętam dostaliśmy rozkaz od Kome-

ndanta Posterunku KUBALI, że mamy iść z KOZA i sołtysiem Gąsiorem Janem

do domu KOZY Władysława, gdzie mają być schowani żydzi. Po przy-

jeździe na miejsce KOZA Józef i Gąsior Jan weszli dalej ku domowi KOZY

Jan, a ja i brat mój Pazdur Stanisław, oraz WOCNICZKA Nikola

na obstawie domu, gdzie mieliśmy za zadanie wrazie uciecz-

ki zbiegów złapać ich. Po chwili gdy KOZA Józef z Gąsiorem

Janem odeszli w kierunku domu Kozy Władysława uzbrojeni w kiję krzyki, lecz bicia ja nie słyszałem. Podczas gdy byliśmy na obszarze wszyscy uzbrojeni byliśmy w dość grube kiję. Przez cały czas uważałem, że dobrze i ja się patrzyłem, czy kto nie ucieka, ale nic nie zauważyłem. Po chwili krzyk ucichł i Gąsior lub Koza wołali, chodźcie do zbiórki. Wtedy przyszedliśmy przed dom i zobaczyliśmy dwóch zabitych. Wtedy na polecenie sołtysa Gąsiora Jana udałem się z Koza do Trzupka Stanisława skąd wzięliśmy furmanke i odwieźliśmy do tych pomordowanych, gdzie włożyliśmy ich do komurki gminnej. Na dzień zostali oni narozkaz policji zakopani na starym cmentarzu. W tym fakcie około półtora miesiąca zostałem wezwany przez sołtysa do domu gminnego, gdzie sołtys przyniósł mi spodnie wojskowe - ra i dał mi je za udział w zamordowaniu żydów.

Zaznaczam, że spodnie te sołtys przywiózł z gestapa w Nowym Saczu. Brat mój Stanisław dostał wtedy spodnie cywilne, a Wozniak też spodnie. Natomiast Koza dostał także cywilne ubranie, kompletne nowe. Gąsior dostał bluzkę i kamizelkę.

Niecej w powyższej sprawie nie mam nic do dodania i po przeczytaniu mi niniejszego protokołu jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Przesłuchał:

Zeznał:

/-/- Roszkowicz Jan.

/-/- Pazdur Bronisław

56

O d p i s

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Limanowa, dnia 20 stycznia 1940 r.

Dnia 20 Jan.

Oficer Śledczy

Powiatowego Urzędu

(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Limanowej.

Bezpieczeństwa Publicznego w

przesłuchania w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię P A Z D U R Stanisława.

Imiona rodziców Michał i Aniela Rakoczy.

Data i miejsce urodzenia 6 . II. 1919 roku Skrzydlna.

Miejsce zamieszkania Skrzydlna Nr. 21, pow. Limanowa.

Narodowość Polska. Obywatelstwo polskie.

Wyznanie rzym-kat. Zajęcie rolnictwem.

Zawód rolnik. Wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej

Przynależność do R.K.U. Nowy Sacz. Stopień wojskowy nie posiada.

Stosunek do służby wojskowej rezerwa.

Stan rodzinny żonaty.

Samodatkowo 10 ha. ziemi dom i gospodarstwo.

Skrzydlenia i ordery nie posiada.

Karalność rzekomo nie karany.

Przedzicie swój życiorys.

Przeżyłem się w Skrzydlniej, pow. Limanowa. Ojciec mój posiadał gospodarstwo i 8 ha. gruntu. W domu było nas razem ośmiu dzieci. Mając lat siedem zacząłem chodzić do szkoły w Skrzydlniej, gdzie ukończyłem średnią szkołę powszechną. Po ukończeniu szkoły byłem przy rodzicach w Skrzydlniej i pracowałem na gospodarstwie, aż do 1939 roku. Przed 1939 r. przesiadłem do S.I. i do organizacji młodzieżowej "Wici". Początkiem 1939 r. przeszedłem się ochotniczo do wjska, jednak nie zostałem powołany ponieważ nie chciałem wojna.

Od 1939 r. w czasie okupacji pracowałem nadal na gospodarstwie w rodzicach. W 1940 r. zostałem wciągnięty do konspiracji A.K. przez kolegę z tejże konspiracji Gorlińskiego Jana, ps. "Korzeń", który to mieszkając w Woli Skrzydlińskiej, gm. Skrzydlna, pow. Limanowa, obecnie wymieniony D-ca ps. "Korzeń" praktykuje na siedzibę w Katowicach,

lub w Krakowie. Do konspiracji A.K. w 1940 r. zostali wciągnięci ważnie członkowie S.L.-u przedwojennego, a to: Wymytał Aleksander "Doktór", zam. Skrzydlna, Wiłomski Józef, zam. Skrzydlna, Pazdur ciech, ps. "Jedlicki", zam. Skrzydlna, Nawiesniak Antoni, zam. Skrzydlna, Kaczmarczyk Józef, ps. "Lis", zam. Skrzydlna, Wiłomski Józef zam. Skrzydlna, Konieczny Ignacy, ps. "Igi", zam. Skrzydlna. Jesienią 1940 r. zostaliśmy zakonspirowani u Józefa Wiłomskiego, zam. Skrzydlna koło Babisza i tam złożyliśmy przysięgę przed Wiłomskim Józefem w jego domu. O ile sobie przypominam tresc przysięgi, brzmiała lecz całej nie pamiętam. "Za będe służył wiernie ojczyźnie i będe jej bronił". Do 1943 r. do czerwca byliśmy zakonspirowani, lecz żadnej działalności nie prowadziliśmy. Dopiero w czerwcu 1943 roku zostaliśmy powiadomieni przez Wiłomskiego Józefa, który to był druhynowym i był podwładnym Gerlinskiego Jana, ps. "Korzen", że mamy się zgłosić na drugi dzień wieczór do Jarosza Jann, zam. w Skrzydlnie /obecnie nie żyje./ i mieliśmy zabrac ze sobą życia na dwa dni. Na drugi dzień zebrałiśmy się u wymienionego wieczorem w stodole, było nas tam około 25-ciu ludzi, gdzie przespaliśmy do rana. Rano do stodoły nieznani członkowie konspiracji przynieśli nie wiem skąd broń dla nas, a to: 1 karabin maszynowy niemiecki, na tasmie, trzy automaty niemieckie M.P.-i, oraz amunicje i karabiny. Broni ta przydzielili nam Szef ps. "Jaszczębiec" Grodecki Bronisław, zam. Skrzydlna, obecnie pracuje na wysokim stanowisku w Urzędzie w Szczecinie w Porcie, wraz ze swoim bratem Stefanem, który to poprzednio był kapitanem Statku. Nadmieniam, że Grodecki Bronisław, ps. "Jaszczębiec", przed 1939 r. był w żandarmerii wojskowej, jako zawodowy. Tegoż dnia zostaliśmy uzbrojeni i odmaszerowaliśmy w sile około 25-ciu ludzi przez Góre Snieżnice na Gruszowiec i tam rozbiłiśmy kilka aut z niemieckim wojskiem. Po zakończonej kacji wróciłiśmy do Jarosza Jana w Skrzydlnie i tam złożyłiśmy broń, a następnie udaliśmy się każdy do domu. Dodać, że u Jarosza Jana w Skrzydlnie spotkałem członków tejże organizacji, por. ps. "Maciek" Gieslak Jan, zam. obecnie Dobra, por. ps. "Skręty" Grzywacz Jan, obecny kierownik szkoły powszechnej w Skrzydlnie i por. ps. "Wilc" Lach Wiktor, zam. Wilkowisko, pow. Limanowa. Od tego czasu pracowałem dalej na gospodarstwie, a Jarosza potrzebna to zawsze zostatem powiadomiony i udawałem się na punkt zborny, a następnie wyruszaliśmy na akcje. W konspiracji przebywałem, aż do wyzwolenia Polski przez Armię Czerwoną. Następnie ująwniłem się w 1945 r. przy komisji Likwidacyjnej w Limanowej. Następnie ożeniłem się z Borycz Julią. Nadmieniam, że do obecnej chwili pracuje na własnym gospodarstwie w Skrzydlnie.

Pyt: Co Wam jest wiadomym o zamordowaniu żydów w Skrzydlnie w 1942r. Odp: Kiedy zostali zamordowani żydzi dwaj w Skrzydlnie nazwiskiem Gryble w tedy miałem służbę nocna, jako strażnik, wraz z bratem Bronisławem, Mikołajem Wozniczka, zam. w Skrzydlnie. Nadmieniam, że byliśmy na wartowni w Skrzydlnie, oraz był tam sołtys Gąsior Jan ze Skrzydlnie, lecz nie wiem w jakim celu przyszedł on na wartownię, chociaż nie miał służby. O około godz. 22-giej wieczorem przyszedł na wartownię do nas Koza Józef z Porabki /obecnie nie żyje./, który to współpracował z policją granatowa i z Niemcami, przyszedł on wraz z Komendantem Policji granatowej nazwiskiem KUBALA. Po chwili Komendant zapytał nas jak się nazywamy, a potem powiedział nam ~~xxxx~~, że mamy wszyscy czkterech iść z Koza Józefem, tam gdzie nam Koza rozkaże. Następnie Komendant Policji poszedł do posterunku, a my z Koza Józefem poszliśmy pod dom Władysława Kozy, zam. Skrzydlna, gdzie obstawiliśmy dom nie wiedząc po co Koza Józef wszedł do domu czy też z drugiej strony domu. Po chwili usłyszałem jakies szamotanie i słychać było bicie. Po chwili 10 minut przyszedł pod dom Koza Józef i powiedział, że nareszcie złapał tych "skurwysynów", a my zapytali kogo wiec Koza odpowiedział, że żydów. Po chwili osłwadczył Koza Józef sołtysowi Gąsior Janowi, żeby dał furmanke, celem odwiezienia żydów na rynek w Skrzydlnie, lecz sołtys powiedział Kozie, że teraz w nocy nikt nie będzie chciał jechać. Na te słowa Koza Józef

ciagnięci
Aleksande
a, Pazdur
zam. Sk
omski Józ
dlna. Jes
ego, zam.
domskim J
iegi, brzm
zynnie i
owani, le
cu 1943 r
to był d
że mamy
Skrzydł
dwa dni.
todore, by
Rano do
m skąd br
a, trzy au
a przydzi
Skrzydł
zecznie w
nio był k
szczębiec
7. Tegoż
-ciu ludzi
ta aut z
rosza Jana
r sie każ
m członk
becnie Dob
ły powsze
lkowisko
istwie, a
tem sie na
iracji p
lastepnie
wej. Nast
nej chwili
nej w 194
ławiskiem
bratem
am, że by
or Jan ze
artownie,
przyszedł
yje./, kto
zedł on w
hwili Kom
am XXXX, 2
m Koza ro
a my z K
dla, gdzie
domu czy
zamotanie
om Koza
, a my za
oswadczy
elem odwi
at Kozie,
Koza Józ

nie sam do Trzupka Stanisława, zam. w Skrzydłnej i po chwili przy-
szliśmy nim wozem. Potem zjadowaliśmy zabitych dwóch żydów na wóz i za-
mknęliśmy ich do areшту gminnego w Skrzydłnej. Następnie rozeszliśmy się
do miesiacu czasu zawiezano nas na posterunek policji granatowej
w Skrzydłnej i tam otrzymaliśmy wyadgrodenie za branie udziału w mordo-
waniu żydów, ja dostanę cywilne ubranie, brat mój Pazdur Bronisław otrzy-
ma wojskowe polskie, sołtys Gasior Jan dostanę bluzkę cywilną, Wozni-
ak Józef otrzymał spodnie cywilne, a Koza Józef otrzymał całe ubranie
cywilne, oraz jakies pieniadze. Następnie myśmy poszli do domu z otrzymanymi
ubraniami, a Koza Józef został na posterunku policji granatowej.

Kiedy szliscie z Koza Józefem w dzieliscie, gdzie idziecie w jakim
miejscu, idąc z Koza Józefem nie wiedziliście gdzie idziecie i w jakim celu.
Kiedy mówiliście z Koza Józefem, gdy doszliście pod dom Kozy Władysław
i powiedzieliście rozstawieni?

Kiedy podeszliśmy pod dom Koza Józef rozstawił nas koło domu i powie-
dzieć nam abysmy chcieli każdego kto będzie uciekał, lecz nikogo nie wi-
dzimy. Od domu staliśmy w odległości 25 metrów. Nadmieniam, że Koza
Józef poszedł wraz ze Słotysiem Gasiosem Janem w Stronę Domu Kozy Władysław
i do posiadaliscie przy sobie kiedy byliście na obstawie domu?

Kiedy podeszliśmy pod dom Kozy Władysław myśmy nic nie mieli przy so-
bie, natomiast Koza Józef miał laske trzciniowa.
Czy byliście zżapanych dwóch żydów w domu Kozy Władysław.
Czy wcale nie było bitem żydów i ani ich nie widziałem, dopiero widziałem
ich już byli zabici.
Czy poszedł po furmanke, a kto pilnował zabitych?

Czy furmanke poszedł do Trzupka Stanisława Koza Józef, a myśmy zostali
z zabitych żydów, którzy leżeli pod domem Kozy Władysław.
Czy co otrzymaliście spodnie od policji granatowej w Skrzydłnej?
Spodnie otrzymaliśmy tytułem wyadgrodenia za branie czynnego udziału
w mordowaniu żydów, wraz z Koza Józefem, bratem Pazdur Bronisławem, b.s.o-
m Gasiosem Janem i Wozniczka Mikołajem.

Czy wiedziliście o tym, że występujecie z pomocą niemieckiemu okupam
przez branie udziału w mordowaniu żydów?

Wiadomo mi było, że występuję z pomocą niemieckiemu okupantowi,
za branie udziału w zamordowaniu żydów, jednak to lekceważyłem sobie i
nie czułem tego nie chciałem ujawnić po wyzwoleniu Polski przez Armie
w. Nadmieniam, że kiedy brałem udział przy zamordowaniu żydów byłem
w konspiracji A.K.

A tym protokoł zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Podpisał:
Pazdur Stanisław.

Zeznał:

/-/- Pazdur Stanisław.

78

O D P I S

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO.

Limanowa, dnia 3 marca 1950 roku.

Mieczik Zbigniew, oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Limanowej przesłuchał w charakterze podejrzanego
UR A Stanisława / personalia w aktach. /

Kiedy i dlaczego brałiscie udział w zamordowaniu dwóch żydów Gryblów
imie żydowskiego ?

Miesiąc w 1943 roku, lub wiosna 1944 r. wraz z bratem Bronisławem
Mikołajem pełniłem straż nocną w gromadzie Skrzydlna, pow. Limanowa.

W nocne wieczornej gdy byliśmy na dyżurze straży pożarnej przyszedł
Post. Pol. granatowej Kubala / nie żyje. / z Koza Józefem / nie żyje /
Janem sołtysiem. Po wejściu na dyżurkę Kubala nas się zapytał,
dzisiaj warte, na co my odpowiedzieli, że my ż.z. ja, mój brat Bronisław
Mikołajczyk. Następnie zapytał się nas o nazwiska, których wymieniliśmy
powiedział nam, że mamy iść z Koza Józefem i sołtysiem Gąsiorem
tam gdzie oni pułdą nie mówiąc nam gdzie pułdziemy. Więc myśmy się
Koza i Gąsiorem zachodząc pod dom Kozy Władysława, zam. Skrzydlna
Limanowa. Na miejscu Koza Józef porozmawiał nas dookoła domu Kozy
mówiąc nam, że mamy stac i pilnować i jak kto będzie uciekał
go chwytac, bo za ucieczkę będziemy odpowiedzialni. Koza Józef i Gąsior
szli pod dom Kozy Władysława. Po chwili czasu usłyszałem szamotaninę
domu Kozy Władysława, następnie Koza Józef wyszedł za dom mówiąc
zapakałem tych skurwysynów". W tym czasie nadeszli do mnie Nawiesnik
i Nawiesnik Ignacy, zam. Skrzydlna, pow. Limanowa i w tym czasie
razem rozmawiać z nimi pytając się ich skąd idą na co mi odpowiedzeli
w Starym Saczu kupic konie, których nie kupili i wracają do domu
wiosną ja im odpowiedziałem, że Koza Józef złapał żydów. W ten czas
mówił jak Koza Józef mówił "sołtys dawaj furmanke, na co sołtys odpo-
wiedział, "musi". Później Koza Józef i mój brat Bronisław udali się
furmanke. Następnie ja z Nawiesnikiem Antonim i Ignacym przybliżyliśmy
dom Kozy Władysława, gdzie przed domem zauważyliśmy zamordowanego
żydów. Po upływie godziny czasu Koza i brat Bronisław przyszedli z fu-
rmanką przyjechała przed dom Kozy Władysława, zam. Skrzydlna, pow. Limanowa
zamordowanych żydów Gryblów włożył na wóz, co my uczynili. Przy od-
jeździe domu Kozy Władysława poszliśmy razem z furmanką do Post. Pol. granatowej
tam gdzie Koza Józef poszedł do Kom. Kubali i po chwili czasu
zabrali z wozu i zanieśli do aresztu mieszczącym się przy Pos-
t. Pol. granatowej ich zanieśli.

Przyjmaliście za udział w zamordowaniu żydów Gryblaków ?

Przyjmali udział w zamordowaniu żydów Gryblaków w miesiąc czasu po
zabiciu, brat mój Bronisław spodnie i Wozniczka Mikołaj ot-
wierał, natomiast Koza Józef i sołtys Gąsior Jan otrzymał marynarkę
własną. W tym czasie dowiedziałem się od Gąsiora Jana, że z Ko-
zy wzięli do gestapa w Nowym Saczu, gdzie te ubrania otrzyma-
li. Następnie brałem udział w zamordowaniu żydów Gryblaków.

Kiedy brałiscie udział w zamordowaniu żydów Grybli ?

Wiosną brałem udział w zamordowaniu żydów Grybli, ponieważ rozkazał
Kom. Kubala i sołtys Gąsior Jan, jak również i dlatego, że nie
miałem innego wyjścia.

W całości odczytano, jako zgodny z moimi słowami podpisuje

Stanisław Z.

za zgodność.

Zeznał: /-/-/ PAZDUR Bronisław.

25.I.1950r.

40

Postanowienie o wszczęciu śledztwa

Oficer Śledczy Turek Stanisław Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Sączu po rozpatrzeniu materiałów w sprawie p-ko Bronisława Woi PAZDUR W I., wobec zmian czynu przebiegającego w art. 225 K.K. i art. 2. d kretu .

Postanowił:

w sprawie p-ko Bronisławowi PAZDUR, podejrzanemu o przestępstwo z art. 225 K.K. i art. 225 .K.K. i art. 2. dekretu z 31.VIII.1944r wszczęcie śledztwo i przyjąć je do swojego prowadzenia.

Autoryzacja:

Asesol.-Wydz. Śledcz.
WUBP w Krakowie

Oficer Śledczy
Turek Stanisław

106

O d p i s

Protokół przesłuchania świadka

Limanowa., dnia 26 stycznia. 1945 r.

PAWEŁ Stanisław oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa

(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

zwanego w L i m a n o w e j przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,

zawazy go w myśl art. 107 K.P.K. / 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K.K.

osobę imię P A L A Tomasz

podziców Jan i Helena Piękoś

miejsce urodzenia 6. III. 1916 r. w Skrzydłnej., pow. Limanowa.

zamieszkania Skrzydlna Nr. 1. pow. Limanowa.

język polska.

narodowość polskie.

stan cywilny czym-kat.

stan zdrowia niezdr.

kształcenie 6 klas szkoły powszechnej w Skrzydłnej.

stan rodzinny żonaty.

posiadłość 8 mórg ziemi i połowa domu.

inne uwagi według zeznań nie karany.

podpis przesłuchującego

..... złożył odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekał uroczysto mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

/-/ P A L A Tomasz.
podpis świadka

Świadek zeznaje następująco w sprawie zamordowania Grybli:

Daty i roku dokładnie nie pamiętam szedł od Pazdura. A go, zam. Skrzydlna, który jest z zaw. kołodziejem, idąc do domu uważałem, że u KOZY Władysława bardzo jasno się świeci światło, na to nie zwróciłem uwagi, po ujęciu około sześćset metrów usłyszałem gwałtowne krzyki koło KOZY Władysława i szwagra swojego WSO. go należącego na ziemi Gryblem młodszy, w ręce trzymał kij. Jar uważałem Grybel leżał nieprzytomny na ziemi, lecz jeszcze żył. dychał bardzo ciężko. KOZA gdy mnie poznał i zauważył wiec krzyki na mnie uciekał skurwysynie bo cie zastrzele, zaraz wkładał ręki kieszeni, wiec ja widzac, że KOZA jest współpracownikiem niemiec usunąłem sie i poszedł niżej gdzie stanąłem i słuchałem coę bed dalej sie robiło, zauważyłem, że KOZA poszedł w strone domu KOZ Władysława, a zauważyłem, że do nieprzytomnego leżacego Grybla szedł WOZNICZKA Mikołaj, który dobijał Grybla, ponieważ słyszałem jak Grybel jęczał, a WOZNICZKA krzyczał nad nim ja cie wykoncze słyszałem jak go bił. Po tym jeżdzeniu uciacho, w WOZNICZKA poszedł w strone domu KOZY. Za jakies 10-ciec minut usłyszałem jak KOZA zef z Bronisławem Pazdurem szli droga w strone miasta jak KOZA niemy furmanke TRZUPKA Stanisława i odwiezieny ich do rynku, ja po tym poszedłem do domu

Wiadomo im, że Gąsior Jan w czasie okupacji niemieckiej współpracował z niemcami i policja granatowa. Jako dowód podaje Gąsior Jan chodząc na Posterunek Policji w Skrzydłnej. Przechodząc raz Gąsior koło pilnujących straży, aby ich sprawdzić czy dobrze pilnuja. Po przyjsciu do tych straży Gąsior krzyknał baczność war ta, podczas tej wizyty nie spodobał sie Gąsiorowi Trzupce Franciszka, którego Gąsior udeżył w twarz, tak, że Trzupka sie rozplakał i odpowiedział, że ja na tobie sie kiedy musze zemścić. Po pewnym czasie Gąsior Jan, warz z Koza Józefem wzięli policje granatowa i poszli aresztowac Trzupka Franciszka, którego potem wysłali do niemiec na roboty. Trzupka obecnie wyjechał do Szczecina. Wiadomo mi również jak Gąsior z Koza Józefem byli po starza Zajaca Stanisława, której nazwiska nie znam, lecz ta przed ni mi sie ukrywała, która chcieli aresztowac i wywieśc ja do niemiec na roboty. Gąsior Jan za nia przeprowadzał rewizje, lecz ta ukryła sie w piwnicy.

Za zamordowanie tych żydów Gąsior Jan, wraz ze swymi współpracownikami, którzy mordowali żydów, a to: Koza Józef, który został potem zabity przez partyzantke. Pazdur Bronisław i jego brat Stanisław, Wozniczka Mikołaj i Koza Władysław, zostali przez niemców z Nowego Sącza wynadgrodeni jakimis ubraniami, oraz byli oni pisanii w gazetach niemieckich, jako bohatarzy, że niszcza żydów, potem słyszałem od ludzi, lecz nazwisk ich nie pamiętam, że wspólnicy którzy mordowali tych Grybli potem a te ubrań sie bili, że ten wziął więcej a drugi mniej, lecz faktów nie pamiętam.

Z opowiadania kobiet słyszałem, że Koza Aniela żyła w przyjaznych stosunkach z rodziną Grybli, od których miała dostac różne materiały, chustki i inne materiały, za to, że tam u nich sie ukrywali, a potem sie bała zeby ja ktos nie zdał przed niemcami, że przetrzymuje żydów, wiec rzekomo miała namówic w/w sprawców, aby ich zamordowali bo bali sie, zeby bi Gryble ich przed niemcami nie wydali, że u nich mieszkali.

Na tym protokoł zakonczono i przed podpisaniem odczytano

Przesłuchał:

/-/ Szarek Stanisław.

Zeznał:

/-/ Pala Tomasz.